

# W sąsiedzkim współdziałaniu — ku wspólnym celom

Prasa wielu krajów z uwagą śledziła wizytę przyjaźni naszej delegacji partyjno-państwowej z I sekretarzem KC PZPR, Edwardem Gierkiem w Czechosłowacji. Informowano zarówno o samym jej przebiegu, jak i o tematyce prowadzonych rozmów oraz podpisanym dokumentach.

Polska, przyjaźń z Polską, współpraca z Polską — to tematy, które zdominowały prasę czechosłowacką w ostatnich dniach. Centralne dzienne czechosłowackie i słowackie, prasa terenowa, a także radio i telewizja zamieszczały obszernie relacje z pobytu delegacji polskiej w Pradze i Bratysławie.

Prasa przyniosła pełne teksty lub obszernie streszczenia przemówień wygłoszonych podczas wizyty przez przywódców PRL i CSRS.

W ostatnim dniu wizyty — oprócz obecnego salu w Pradze — w Pradze i Bratysławie.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Wspólny  
dokument  
polsko-  
czechosłowacki

— str. 2



KATOWICE  
BIELSKO-BIAŁA  
CZĘSTOCHOWA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 153 (10.337)

8. VII. 1977 r.

PIĄTEK

4 strony

CENA

1 zł

Nakład: 502.721 egz.

ROBOTNICZA

Wysoki poziom szkolenia

bratnich armii

Zgodnie z planem zjednoczenia dowództwa, w południowej części Morza Bałtyckiego zostało przeprowadzone ćwiczenie sztabów operacyjnych i sił floty NRD, Polski i ZSRR.

Cwiczeniem kierował naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw-Stron Układu Warszawskiego marszałek Związku Radzieckiego Wiktor Kulikow.

Cwiczenie wykazało wzrost poziomu wyszkolenia operacyjno-taktycznego sztabów, wyską jakość szkolenia specjalnego i przygotowania morskiego jego uczestników. Stworzyło ono warunki dalszego umacniania wspólnoty bojowej bratnich armii. (PAP)

## Spotkanie przygotowawcze „Belgrad-77”

BELGRAD (PAP).

W czwartek, w Centrum Kongresowym „Sava”, odbyło się XXI posiedzenie plenarne uczestników spotkania przygotowawczego Belgrad-77.

Po krótkiej dyskusji przedstawiciele 9 państw neutralnych i niezwiązanych z NATO zapowiedzieli, że przejdą do rozmów nieformalnych i w nich szukać wyjścia z trudności, jakie zarysowały się na obecnym etapie przygotowania

zasadniczego spotkania, mającego odbyć się jesienią br. w Belgradzie. Wniosek został przyjęty. Zgodzono się również na odwołanie kolejnego posiedzenia redakcyjnej grupy roboczej, zbierającej się tradycyjnie po południu.

Godziny popołudniowe i wieczorne wypełniły więc spotkania nieformalne, na których szukano kompromisowego wyjścia odnośnie dalszego przebiegu prac spotkania przygotowawczego.

ZASOBY I DEFICYTY DOBREJ WOLI — czyl. str. 2

## Rokowania wiedeńskie

## Państwa NATO podtrzymują koncepcję nierównomiernego redukcji sił zbrojnych

W czwartek odbyło się w Wiedniu kolejne plenarne posiedzenie delegacji państw uczestniczących w rokowaniach na temat wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej. Jak wynika z wystąpienia szefa delegacji brytyjskiej Edwina Bolla, Zachód nadal trzyma się swej stałej koncepcji, mającej na celu uzyskanie jednostronnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej. Jak wynika z wystąpienia szefa delegacji brytyjskiej Edwina Bolla, Zachód nadal trzyma się swej stałej koncepcji, mającej na celu uzyskanie jednostronnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej.

Europe Środkowej, którą charakteryzuje stosunkowa równowaga w liczebności sił zbrojnych NATO i Układu Warszawskiego.

Jeśli chodzi o koncepcję „pułapów kolektywnych”, to należy zwrócić uwagę, że w praktyce pozwala ona najsilniejszemu militarnie krajowi NATO na zwiększenie liczebności swych sił zbrojnych i zbrojeń. Obstawiają, że państwa kolektywne, których wojska stanowią trzon NATO, delegacje zachodnie starają się równocześnie ograniczyć „pułap narodowy” dla sił zbrojnych Związku Radzieckiego. (PAP)

## Koordinacja planów gospodarczych Polski i Węgier

BUDAPEST (PAP).

W czwartek rozpoczęły się w Budapeszcie obrady 15 sesji polsko-węgierskiej stałej komisji współpracy gospodarczej. Uczestnicy sesji dokonują oceny przebiegu i rozwoju współpracy w poszczególnych gałęziach przemysłu i handlu za okres od poprzedniej sesji w ubiegłym roku. Omawia też przebieg prac nad koordynacją planów gospodarczych między PRL i WRL na lata 1981-1985.

Delegację polską przewodniczy wicepremier Kazimierz Oleś, węgierską — wicepremier Gyula Szeker.

## ZSRR i USA przedłużyły umowę o współpracy naukowej i technicznej

WASZYNGTON (PAP).

Rzeczniczka departamentu stanu na konferencji prasowej przedłużyła umowę o współpracy naukowej i technicznej między ZSRR i USA na następne 5 lat. Uroczystość podpisania nowej umowy odbyła się w tym tygodniu w Waszyngtonie.

## Zapowiedź kontynuacji dotychczasowej polityki

## W Pakistanie panuje spokój

DELHI, ISLAMABAD (PAP).

Szef administracji państwowej Pakistanu gen. Ziaul Haq spotkał się w środę z kierownikami państwowymi ministrów krajowych, potwierdzając swe poprzednie deklaracje, iż wybory parlamentarne odbędą się w październiku br. po czym władza zostanie przekazana wybranym przedstawicielom narodu. Gen. Ziaul Haq powiedział, że głównym celem podjętej przez siły zbrojne Pakistanu akcji jest przywrócenie spokoju w kraju, postawienie na nogi gospodarki, która w wyniku

ku niestabilizacji politycznej ponosi poważne szkody. Oficjalne źródła w Islamabadzie podkreślają, że nowe władze pakistańskie, zapewniając kontynuację dotychczasowej polityki zagranicznej Pakistanu.

Sprawy krytyczne wobec władz gen. Ziaul Haq potwierdził, że wszystkie układy i porozumienia zawarte przed obaleniem rządu premiera Zulfikara Ali Bhutto, będą respektowane. (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## Trójstronna koalicja rządowa w Turcji?

Były premier i przywódca konserwatywnej Partii Sprawiedliwości, Süleyman Demirel poinformował w czwartek, że zdoła osiągnąć ramowe porozumienie z przywódcą Partii Ocalenia Narodowego, Necmettin Erbakanem, w sprawie utworzenia trójstronnej koalicji rządowej. Trzecim partnerem — podobnie jak w poprzednim rządzie — byłby skrajnie prawicowy Partia Ruchu Narodowego. Jej przywódca, Alpaslan Türkeş, już wcześniej obiecał Demirelowi udział w gabinetach koalicyjnych.

Trzy partie łącznie dysponują w parlamencie 229 mandatami, tj. trzema więcej niż wynosi absolutna większość. Partia

Sprawiedliwości ma 189 deputowanych, Partia Ocalenia Narodowego — 24 i Partia Ruchu Narodowego — 16. Tak więc — zdaniem obserwatorów — Demirel zdoła uzyskać inwestyturę w parlamencie, chyba że dojdzie do sporów na tle rozdziału mandatów i deklaracji programowych.

Warto przypomnieć, że przed wyborami z 5 czerwca Turcja rządziła przez 25 roku rząd koalicyjny premiera Demirela z udziałem tych samych partii. Poważne rozbieżności między nimi zarówno na tle programu gospodarczego, jak też polityki zagranicznej doprowadziły do poważnych trudności, a w konsekwencji rozpisania przedterminowych wyborów.

## Celem załóg „Jaworzna III” 800 nowych megawatów mocy



Gospodarka narodowa otrzymała nową zastrzyk energetycznej mocy. Jest to zasługa budowniczych elektrowni „Jaworzna III”, którzy przekazali już do użytku dwie jednostki 200 MW i podejmują zobowiązanie zmierzające do uruchomienia ostatniego w tym roku bloku — 50. Jednostki tej mocy w kraju — w 60 rocznicę Rewolucji Październikowej.

Będzie to m. in. także zasługa brygady „Energomontaż-Południe” w składzie (od lewej): Stanisław Janik i Zdzisław Korzech — ślusarze-monterzy, Eugeniusz Cioła — spawacz, Andrzej Węzik — monter oraz Paweł Staroszczyk — brygadziści. Foto: B. Krasicki

Reporters „TR” pisze:

Żołęgi elektrowni znowotwórczych. Decydujące znaczenie dla sprawnego realizacji programu inwestycyjnego będą mieli współpracownicy nowych inwestycji w województwie katowickim, które jest aktualnie największym energetycznym placem budowy w kraju. W 1977 roku mają oni przekazać do eksploatacji i włączyć do krajowego systemu elektroenergetycznego pięć jednostek o łącznej mocy 1000 MW, w tym czterech bloków w elektrowni „Jaworzna-III” i jedną jednostkę w rozbudowywanej elektrowni „Rybnik”.

Wczoraj odbyło się w „Jaworznie-III” spotkanie przedstawicieli współpracowników projektu inwestycyjnego: projektantów, użytkowników, budowniczych i kooperantów, którzy w imieniu swych założeń podjęli zobowiązanie o poważnym ogólnogospodarczym znaczeniu. Załogi (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## Po raz pierwszy w górnictwie węglowym Kilometr pod ziemią...

W nocy ze środy na czwartek brygada Przedsiębiorstwa Budowy Śzybów z Bytomia, drugą pionową wyrobisk „Grunwald - III” w kop. „Halemba” w Rudzie Śl., osiągnęła po raz pierwszy w historii przemysłu węglowego głębokość 1000 metrów. W ten sposób dołarto do pokładów wysokokalorycznego węgla, który pozwoliłby na zwiększenie dobowego wydobycia z obecnego ponad 14 tys. do 24 tysięcy ton węgla.

Dokładnie o godzinie 2 w nocy brygadziści zmieniły nocnej Herbert Szymczyk, z górnikami: Kazimierzem Drapińskim, Eugeniuszem Pachem, Edwardem Rzesul-

klem, operatorem radiotelefonu KS-20 Józefem Otawą oraz młodszym górnikiem Tadeuszem Boskiem dołarto pod kierownictwem szefa zmianowego mgr inż. Józefa Szwałka, na nieotwartą dotąd w górnictwie węglowym głębokość. Złożył się na to także trud pozostałych kolektoriów kierowanych przez przywódcę: Stanisława Karabę, Mieczysława Kocota i Józefa Ślęzaka, którzy pracowali pod kierunkiem szefa 85-osobowego oddziału inż. Edwarda Baka, sztygarów Mariana Chojnackiego i Kazimierza Miki, sztygarów zmianowego Piotra Langosza.

W okresie głębienia szybu wydobyczego — skopowego „Grunwald-III” górnicy — szybiarze wydobyli na po-

## Rafineria gdańska przekazana do eksploatacji

Z momentem przekazania do eksploatacji ostatniej instalacji bloku olejowego, zakończona została trwająca pięć lat budowa Gdańskich Zakładów Rafinacyjnych.

Gdańskie Zakłady Rafinacyjne stanowią inwestycję o wielkim znaczeniu dla gospodarki narodowej. Przetwarzając 3 mln ton ropy rocznie, produkować one będą 20 proc. wytwarzanych w Polsce paliw płynnych i 50 proc. olejów słuźnikowych oraz wiele innych produktów. Na uroczystość związaną z zakończeniem budowy, która odbyła się w Gdańsku 7 bm., przybył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania, przedstawiciel gdańskich władz wojewódzkich. (PAP)

wierzchnię w sumie ponad 170 tys. ton skały i zużył do budowy wyrobiska około 15,5 tys. m sześć. betonu.

Kolektyw głębiczy gdański „Grunwald-IV” osiągnie w najbliższą sobotę w drażeniu pionowych wyrobisk w warunkach zagrożonego górotworu — 70 m postępu w ciągu 20 dni, co daje najlepszy wynik w PBŚ w głębieniu szybów mroźnych. W ten sposób górnicy, kierowani przez przywódcę: Józefa Kozłowskiego, Stefana Dzieliuchowskiego, Eryka Włodarskiego i Jana Wierzbickiego, pracujący pod nadzorem mgr inż. Zbigniewa Krzewińskiego — zrealizowali swoje zobowiązanie podjęte dla uczczenia Święta Odrodzenia.

Szyb „Grunwald-IV” jest szybem zjazdowo-materiałowym o docelowej głębokości 1120 m. Przy drażeniu tego wyrobiska po raz pierwszy wykorzystano telewizję przemysłową oraz rozgłośnie marnową umożliwiającą uzyskanie łączności z 10 stacjami, co wpłynęło wydatnie na poprawę organizacji pracy i ułatwiło kontrolę prowadzonych robót. (Jan)

- Ocena działalności komisji rad narodowych
- Mianowanie ambasadorów

## Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA (PAP)

W dniu 7 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa, na którym dokonano oceny działalności komisji rad narodowych. Rada Państwa stwierdziła, że nowa dwustopniowa struktura rad narodowych wpłynęła korzystnie na rozwój demokracji socjalistycznej.

W coraz szerszym zakresie komisje rad narodowych wypełniają powierzone im funkcje kontrolne, obywatelskie i wnioskodawcze, wzrasta ich aktywność i systematyczność w realizacji zadań. Obejmują one obszar działalności oddziaływaniem sprawy o większym znaczeniu dla rozwoju społeczno-gospodarczego województw, miast i gmin. Rozwija się praktyka planowania i realizacji wspólnych zadań — także przez różne komisje tej sa-

mej rady narodowej oraz wzrasta zasięg pomocy udzielanej przez komisje WRN komisjom rad stonpa podstawowego. Duże znaczenie społeczne mają posiedzenia wyjazdowe, umożliwiające bezpośrednią konfrontację badanych zagadnień z zainteresowanymi środowiskami oraz wymianę doświadczeń z innymi ogniwami społecznymi, w zakresie rozwiązywania problemów istotnych dla rozwoju danej terenu i coraz lepszego zaspokajania potrzeb jego ludności. Wiele komisji uzyskało już poważny dorobek w wyniku zaciśnienia współpracy ze związkami zawodowymi, organizacjami społecznymi, organami samorządu społecznego, jak również z organami kontroli państwowej i z placówkami naukowymi. (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Z obrad zespołu partyjno-rządowego d/s rezerw i możliwości dalszego przyspieszenia rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej

## Doskonalenie kierowania produkcją rolną

WARSZAWA (PAP)

III zespół partyjno-rządowy d/s rezerw i możliwości dalszego przyspieszenia rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej obradował 7 bm. w Warszawie wraz z komisją gospodarki żywnościowej KC PZPR. Tematem obrad były podstawowe problemy doskonalenia kierowania rozwojem produkcji rolnej ze szczególnym uwzględnieniem gmin.

W dyskusji podkreślano, że w zarządzaniu rolnictwem oraz gospodarką żywnościową szczególne znaczenie ma doskonalenie metod planowania: gminne programy intensyfikacji produkcji rolnej oraz wieloletnie i roczne plany społeczno-gospodarczego rozwoju gminy. Podstawą dla wielu działań powinno być również plany przestrzennego zagospodarowania wsi.

W doskonaleniu koordynacji spraw związanych z rozwojem produkcji rolnej w gminie za niezbędne uznano pogłębianie współdziałania spółdzielczości wiejskiej, kolektywów rolniczych i zakładów przemysłu rolno-spożywczego w rozwijaniu gospodarstw specjalistycznych i chłopskich zespołów produkcyjnych oraz różnorodnych powiązań kooperacyjnych, które zapewniają możliwość szybkiego wzrostu produkcji towarowej poprzez lepsze wykorzystanie rezerw gospodarstw rolnych oraz stosowanie nowoczesnej techniki i technologii w produkcji rolnej.

Omówiono kierunki działań dla usprawnienia zarządzania państwowymi przedsiębiorstwami gospodarki rolnej, problemy związane z organizacją kombinatów oraz doskonaleniem funkcjonowania zjednoczeń PGR. Obradom, w których uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, min. rolnictwa — Kazimierz Barcikowski, przewodniczył sekretarz KC PZPR — Józef Pińkowski. Obecny był wicepremier — Longin Cegielski. (K)

## Powołanie Komitetu Obchodów Święta Odrodzenia w Bielsku-Białej

7 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium WK FJN w Bielsku-Białej, na którym powołano Wojewódzki Obywatelski Komitet Obchodów Święta Odrodzenia.

W skład Komitetu, na którego czele stanął I sekretarz KW PZPR, przewodniczący WRN w Bielsku-Białej tow. Józef Budziński, weszło 88 najbardziej zasłużonych działaczy społecznych i politycznych, wzorowych robotników i rolników, przedstawicieli wszystkich środowisk.

W czasie posiedzenia przedstawiono bogaty program obchodów Święta Odrodzenia. Społeczeństwo woj. bielskiego uczyć się wzmocniło pracę oraz uroczystymi akademiami w miastach i gminach. Licznymi koncertami dla ludzi dobrej roboty. Organizowane zostaną spotkania z najbardziej zasłużonymi działaczami, weteranami walk o narodowe i społeczne wyzwolenie. W miejscach pamięci narodowej zapalnię zostaną warty honorowe, złożone wianki kwiatów. (K)

## XI Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu

## Laureaci koncertu amatorów

Wczoraj ogłoszono wyniki śródogodowego koncertu amatorów XI Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu. Wzięło w nich udział 17 solistów i 6 zespołów, a ich produkcje oceniali 18-osobowa jury pod przewodnictwem Tadeusza Maklakiewicza.

W kategorii solistów nagrodę „Złotej Pierścienia” otrzymał st. mat Adam Wroński („Dwie popioły”), „Srebrnymi pierścieniami” nagrodzono Danutę Szarek z Domu Kultury Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu („Gdzie żołnierz tam piosenka”) i Grażynę Krawczyk z Warszawy („Wszystkie barwy lipca”). Zespołowe nagrody „Złotej Pierścienia”, „Srebrnego Pierścienia” przypadły w udziale „Kontrastom” reprezentującym Marynarkę Wojenną i zespołowi Ośrodka Kultury w Obornikach.



W ogródkach działkowych Im. J. Włeczorka w Rudzie Śl. wypoczywa 60 rencistów. Bezplatne, dwugodzinne wczasy zorganizowane zostały przez Komitet Osiedlowy nr 2 w tym mieście. Foto: Wł. Morawski

## Wczasy na działkach

Niewątpliwie jedną z ciekawych form wypoczynku w mieście są tradycyjnie już organizowane na terenie woj. katowickiego wczasy w ogródkach działkowych. Korzysta z nich nie tylko dzieci, ale i dorośli, a zwłaszcza osoby starsze i emeryci. Jak nas poinformowano — do chwili obecnej swój udział w tego rodzaju wypoczynku zgłosiło około 3800 osób, z czego ponad 2000 stanowią właśnie seniorzy.

Głównym organizatorem tej formy wczasów w mieście są duże zakłady pracy posiadające własne ogródki działkowe. Jednym z nich jest huta „Zygmunt” w Bytomiu-Lapiewnikach, gdzie z wczasów na działkach korzysta w tej chwili 120 dzieci pozostających pod fachową opieką wychowawców. Natomiast w ogródkach Im. Dzierżonki w Rudzie Śląskiej odpoczywa 300 emerytowanych pracowników kop. „Wawel”. (D.K.)



## Banknot 2 tys. zł

Z dniem 11 lipca br. Narodowy Bank Polski wprowadza do obiegu nowy banknot o wartości nominalnej 2000 złotych. Na przedniej stronie banknotu widnieje wizerunek Mieszka I, a na stronie odwrotnej — Bolesława Chrobrego.

Banknot 2000 zł z wizerunkami twórców państwa polskiego zamyka serię nowych banknotów, obrazującą sylwetki Polaków związane z historią kraju od momentu powstania państwa, aż do odzyskania wolności po okupacji hitlerowskiej. Projektantem banknotu jest artysta grafik Andrzej Heidrich.

## „Alba”, „Traper” i „Cezar” wkrótce w sklepach

## Nowoczesne radioodbiorniki z »Diory«

Na łaskach montażowych Zakładów Radiowych „Diory” w Dzierżonowie znalazła się pierwsza partia nowych popularnych, stolowych, monofonicznych odbiorników o nazwie „Alba”, która charakteryzuje się dobrą jakością i efektywną szatą zewnętrzną. Od pierwszych dni bm. na łaskach montażowych znajduje się także kolejny nowy radioodbiornik o nazwie „Traper” — jest to odbiornik samochodowy wyposażony w tzw. głośnik zintegrowany.

W najbliższych dniach w sklepach pojawią się w sprzedaży radioodbiorniki „Rekord” — nowoczesne, wysokiej jakości aparaty samoczynnie wyposażone w tzw. elektroniczną pamięć. W bm. „Diory” dostarcza na rynek krajowy ogółem 2,5 tys. tych odbiorników. W drugiej połowie bm. w sklepach znajdzie się także „Cezar” — polski odbiornik kwadrantowy. (PAP)











# LALKA NA ŁĄCUCZU

— Wszyscy działają i wszystkie wydziałają kuty, niektóre bardzo mocno, powiedział Goodbody z zyskacją. Znowu powrócił do równowagi, był uprzejm jak zawsze. — Te słuchawki wzmacniają dźwięk mniej więcej dziesięciokrotnie. Tam jest wzmacniacz z mikrofon, jak pan widział daleko poza pańskim siegiem. Słuchawki są nie łamielne. Po piętnastu mi-

— Tak właśnie umarł George, oczywiście — powiedziałem. — A pan będzie się temu przyglądał. Przyszłyby w drzwiach, ma się rozumieć. Tam, gdzie nie dzie takiego hałasu.

— Niestety, nie wszystkiemu. Jacques i ja mamy załatwienia pewne sprawy. Ale wrócimy na najbardziej interesujący moment, prawda, Jacques?

— Tak jest, proszę pana — odrzekł Jacques, wciąż nie przestając kłakać.

— O, ale pan nie zniknie. Moim zamiarem było, żeby pan wczoraj zniknął w porcie, ale to byłoby prostaś było by posunięciem panicznym, któremu brakowałby pięt na mojego profesjonalizmu. Nasunął mi się znacznie lepszy pomysł, prawda, Jacques?

— Tak, istotnie, proszę pana. — Jacques musiałby to właśnie krzyczeć, aby go dostrzymano.

— Rzecz w tym, że pan wcale nie zniknie, drogi pa-  
Skądże znowu! Zostanie pan znaleziony zaledwie w  
ka minutę po utonięciu.

— Po utonięciu?

— Otóż to. A, myśli pan, że wtedy władze od razu  
czną podejrzewać jakieś przestępne czyny? Zrobia-  
cję zwłok. I pierwszą rzeczą, jaką zobaczą, będą prze-  
miona pokryte układowi po zastrzykach — mam pew-

162

system, dzięki któremu ukłucia sprzed dwóch godzin mogą wyglądać jak uczynione przed dwoma miesiącami. Dalsza sekcja wykazuje, że jest pan nafaszerowany narkotykami — i tak w istocie będzie. Nastrożkami pana, kiedy pan będzie nieprzytomny, na jakieś dwie godziny po zepchnięciu pana w samochodzie do kanału, a po zawiadomimy policję. Temu nie dadzą wiary. Sheriff

nieustraszonego tropicieli narkotyków z Interpolu? W przyszkakującej pannie bażące. Strzykawki, igły, heroina, paskudnych kieszekach ślady haszysz. Smutno to, smutno. Kto by pomyślał? Jeszcze jeden z tych, co ścigają z psami gończyymi, a uciekają z zajęciem.

— Jedno muszę panu przyznać — powiedziałem — jest pan zmyślnym wariatem.

Uśmiechnął się, co musiało oznaczać, że mnie dosyć poprzez rosnący hałas zegarów. Nasadził mi na głowę strzykawkę, i zamocował je niewzruszalnie doświadczone kłopoty.

Jardami przepełna. Na moment w pokoju wydawało się, że cisza; słuchawki działały chwilowo jako izolacja. Goodbody podszedł do wzmacniacza, uśmiechnął się i przekał sygnał. Poczułem się tak, jakby mi zadano jakiś gwałtowny cios czy ostrą wstrząs elektryczny. Całe moje ciało zaczęło się zaciężywać, jakby ktoś przyciągnął mnie do siebie. Wiedziałem, że ta część twarzą, która była widoczna pod plastrami i przylepkami, musiała być mocno

bowiem cierpiełam mekłe, mekłe po dziesięć godzin przesywającą i nieznosną, niż ta, którą zadali mi naj-  
sze – czy najgorsze – wyczyni Marcella. Uszy  
głowe wypięła mi ta obiedna, rycząca, upiorna ka-  
fonia dźwięków. Przeszywała mi czaszkę jak rozpła-  
do białosł spikulię, zdawała się rozdzierać mózg.  
pójmowałam, dlaczego nie pękały mi bebenki. Zna-  
szyszyłam i byłam przekonany, że dostatecznie głosz-  
ploża dźwięku, następująca blisko uszy, może nat-  
miast ogłuszyć człowieka do końca życia – ale w na-

Przypadku to nie działało. Tak jak najwidoczniej podzielało w przypadku George'a. W mojej udrecie pomniałem sobie myśliście, że Goodbody przypisał śmierć George'a jego słabej kondycji fizycznej.

Przetaczaliśmy się z boku na bok w instynktownej, z rzęcei reakcji uciekania od tego, co sprawia ból, ale nie mogłem przeżyć się daleko, bo Jacques uważał, że do pierścienia w murze dość krótkim kablem i byłem stanie przesuszać się w jedną czy drugą stronę zaledo o parę stóp. W pewnym momencie zdolałem skonać

Wzrok na ty, by dojrzeć Goodbody'ego i Jacque, którzy wyszedszy z pokoju przypatrywali mi się z zainteresowaniem przez szybę w drzwiach. Po paru sekundach Jacques podniósł lewą rękę i postukał palcem zegarek. Goodbody niechętnie kiwnął głową i obaj się ko odeszli. W moim oślepiającym morzu bólu promyłem, że śpieszno im powrócić na obejrzenie wielkiego finału.

Po piętnastu minutach tracąc przytomność, powiedział Goodbody. Nie wierzyłem mu; nikt nie mógł tego trzymać dłużej niż kilka minut bez załamania zarówno umysłowego jak fizycznego. Szarpaliśmy się gwałtownie z boku na bok, usiłowałem rozbić słuchawici o podłogę, aż zerwał się z głowy. Ale Goodbody miał rację, chwaki były odporne, a przypieczętował nałożony tam ciśnień wytrwaniem. Nie może próbować zdarcia ich z głowy dzięki wynukli tylko po to, aby móc rozdrapać rany na twarzy.

niały prawie nieprzerwanie. Nie było żadnej ulgi, żadnego pogłębienia, czy chociażby chwilowego wytchnienia z tego morderczego ataku na system nerwowy, powodującego niezmierzalną do opamiętania, epileptyczną kurawulsię. Był to jeden nieustający elektrowstrząs o niesmiertelnym nasileniu, i teraz mogłem bez trudu wyżyć w zaskleszonym opowieści o pacjentach poddawanych terapii elektroshockowej, którzy kończyli na stole o racynym, gdzie ustawiano im ręce czy nogi połamane na słupek pnie' zaskleszonych umi'.

Chrzem, że tracę życie, i w ten sposób  
waleń temu dopomóż, zapamięć — wszystko za nie  
mieć Zawłodem, zawłodem nie całej linii, wszystko o  
go się tknięt, przemieniało w w zniszczenie i śmierć  
Maggie nie żyła, Duclos nie żył, Astrid i jej brat, Gene,  
nie, nie żyli. Została tylko Belinda, a i ona miała umrzeć  
tej nocy. Wielki smutek.

A potem już wiedziałem. Wiedziałem, że nie mogę  
zwozić umrzeć Belindzie. I  
tem, że nie, może, pozwolić  
mi, że nie, może, pozwolić

Wiedziałem, że nie mogę  
to mi uratowało; wiedziałem  
to mi uratowało; wiedziałem

...dla mnie ważna, moja kleska nie była bywa, pełne za-  
ciśnięcie Goodbody'ego i jego łajdakić kompanów  
tyło ważne. Jeżeli o mnie idzie, mogli sobie zalać swo-  
imi swoimi przeklemtymi narkotykami. Ale nie mogli  
pozwoili, aby Belinda umiała.

Podciągałem się jakoś, tak że oparłem się plecami na  
ścianie. Poza częstymi konwulsjami drgałem na całym  
ciele — nie trząsałem się jak w febrze, co byłoby całym  
wyznaniem, ale drgałem jak człowiek przynajmniej  
gigantycznego świadra, nieprzytomnie. Wyznawczy

skoncentrować wzroku dłużej niż parasekundę, więc mogłem  
lepiej rozpoznać je półprzezroczyste, rozpaczliwe, ale zdo-  
łogo, co dawało mi jakąkolwiek nadzieję, pocieszenie, czy nie-  
 było niczego. A potem, bez ostrzeżenia, nagle, w mojej  
wście nabił się nagle do miążdżącego „crescendo” zło-  
wne jakiś duży zegar w pobliżu mikrofonu wydzwaniał  
godzinę — i przewrócił się na bok, jak żółty  
skórą drągami. Głowa moja, uderzając podłogę, uderza-  
ła zarazem o jakiś występ na listwie przypodłogowej.  
Utraciłem o nią całkowicie złośliwą, okropną, nie-

ale rozróżniałem melisze przedmioty znajdujące się bliżej niż o kilka cali, a ten był najwyżej o trzy. Wymyślnym świadectwem, iż umysł mój miał prawie zurocznicę, sfałszowałem, jest fakt, że trzeba mi było kilka sekund, a zdać sobie sprawę, czym jest dany przedmiot, ale kiedy nastąpiło, zdziwiałem się na powrót do pozycji siedzącej. Było to ścienne gniazdko elektryczne.